Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kwartalnie kosztuje ZłR. 4. Konw. Mon. miesięcznie Złp. 6.

№ 163. PIĄTEK 21 Lipca 1848.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła pod. Reau.	Psychometr	Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska nadzwyczajne i uwagi.
19	6	27 5. 60	+10. 4	3 99	ZPł.Zachodni	słaby	Pogoda z Chmurami	
	2	5. 72	16. 6	3 66	Zachodni	,,	,,	
	10	5 45	1z 4	4 90	Zachodni	,,	Pogoda	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

(A. N.) *Duchowieństwo — duchowni.*

U Chaldejczyków — u Egipcyan duchowieństwo było kastą oddzielną od narodu, było towarzystwem, któremu wyłącznie powierzony był cały owoczesny skarb wiedzy ludzkiéj, skarb cywilizacyi, nauki, oświaty i wiary.

Oni to według woli swéj lub potrzeby czasu udzielali ciemnemu ludowi wyobrażeń o kunsztach, naukach i religii, wzbudzając w nim cześć świętą dla obrządków i swojego stanu, pokrywali go szatą boskości i cnoty. Tak to było aż do czasu gdy kasta przyjęła do grona swego młodych koryfeów — gdy grające namiętności podkopały cnotę w narodach i wiarę, gdy hipokryzya i fałsz zastąpi jéj miejsce — gdy miejsce świętych ofiar i obrządków zajęły orgiie bezecne, słowem, gdy przyszło zgorszenie, a z nim zepsucie obyczajów, upadła religia, moralność i cnoty, i lud upadł na duszy i państwa runęły.

Nastało barbarzyństwo. Wyuzdana swawola, rozpusta potajemna trucizna moralności i wiary rzucona aż do najświętszych świętości rodzinnych dla dogodzenia rozbestwionym chuciom tejże samej kasty, któréj świętém powołaniem było i zawsze będzie prowadzić ludzkość za rękę na drodze cnoty, jak matka swe dziecko ukochane, jak Anioł Stróż prostą drogę do Nieba! A oni! o sprosne wyuzdane bezwstydy! które nam przekazały nieskazitelne rysy dziejów! -- Oni jakby nie ludzie, jakby gatunek wszetecznych orangutow, słabi, padli pod potęgą bezecnéj namiętności i skalali ród człowieka. Aż też przyszedł Zbawiciel Bógczłowiek, i odnowił się ród ludzki i ożywił się ogień miłości w sercu człowieka a wśród cierpień, prześladowań i męczeństwa zasłynęła nowa wiara prawdziwa i wzniosła po wszystkich zakątkach obszernego świata. I któż byli ci co ją roznieśli? rozniecili? — Kto byli ci mędrcy, ci uczeni, ci dyplomaci—lub bohaterowie? Oto dwunastu Apostołów ludzi prostych, cnotliwych — rybaków! Jak małe środki, jak proste, jak na oko niedostateczne i słabe! a jak wielki olbrzymi cel odniesiony — zaiste to boska jest karta dziejów ludzkości — to palec, to wszechmocność Boża. „Kochaj bliźniego twego jak siebie“ „daj bratu twemu co masz, a chodź za mną“. Tak powiedział. — I pokochali bliźniego — i poszli za nim. Poszli za nim i rozeszli się na cztéry strony świata owi święci ludzie natchnieni duchem bożym — ci tułacze na ziemi dla szczęścia braci swoich — jak wielka ofiara, jak wielkie ich cnoty; a ta cicha pokora, to skromne ubóstwo, ta czystość duszy i serca, to wspaniałe przebaczanie swoim winowajcom! wrogom. Te bezinteressowne ofiary i poświęcenia i życia i szczęścia i wszystkiego dla dobra swoich bliźnich — choćby nieprzyjaciół. — Oto skutki — oto owoce nauki Chrystusa. Tacy byli pierwsi uczniowie, tacy Apostołowie wiary świętéj.

Ludzkość, pogrążona w bezdennéj naówczas przepaści rozkiełznanych namiętności, i występków, odarta z praw najświętszych własności, wiedzy — wyciągając ręce do Nieba — przyjęła z radością, przycisnęła do serca swego nową. przez święte usta głoszoną wiarę jako sztandar zbawienia. Uczciła pocieszycielkę życia, a tak na gruzach ciemnego barbarzyństwa, okrucieństwa, na ruinach państw i przesądów zbutwiałych, wzniosła się nowa Religia w całéj swojéj świetności, i świętości — obiły się o ostatnie krańce znajomego świata wzniosłe ofiary męczeństwa za prawdę, za światło nauki mającéj za podstawę miłość najczystszą, miłość godną niebios — miłość bliźniego. I tak to było aż do epoki owéj Hierarchii—aż do Hildebranda! Nastali inni naczelnicy kościoła — przyszedł i *Alexander VI. Borgia.* I to byli też naczelnicy duchowni. Nie wolno dziś kłamać — powiedzmy *cielesni.* Przybrali oni i religią i jéj obrzędy w szatę materyalną pogaństwa jakiemi były też ich wyobrażenia i życie. Wybudowali oni bałaśliwą karczmę dom zbójecki na fundamentach kościoła Chrystusowego — nie wierzycie? .. To wam przypomnę jak w księgach stoi Inkwizycya tak zwana święta i ciałopalenia owych bliźnich życiem (autodafé) i rzeź dziesięciu milionów Amerykanów — i S. Bartłomieja i wojnę trzydziestoletnią — i wszystkie te zgrozy milczące w podziemnych cieniach klasztorów na jakie wzdryga się ludzkość cierpiąca i wierzyć im nie chce, bo nie śmié. Cóż było powodem, co źródłem téj bezcześci, téj hańby na wieczne czasy wyrządzonéj dziejom najświętszéj wiary Chrystusa? .. Wybór, i przypuszczenie do orszaku sług Bożych -- kapłanów młokosów — brak powołania zastąpiony żądzą pozyskania wygodnego próżniackiego chleba, pozyskania możności nasycenia rozognionych mnisią niewo-

łą chuci wyuzdanych — z możliwą łatwością pokrycia wszech występków pod płaszczykiem na oko szanownego stanu, a który gdy zbezcześcisz, mieści już w sobie stek wszystkich występków, i zbrodni i wzgardy pokoleń. Bo któż ukocha cnotę gdy ją kapłan zdepcze? kto ukocha Boga gdy go kapłan oszukuje? Kto będzie dobrym mężem, gdy mu kapłan żonę uwiedzie? Kto pokocha bliźniego, gdy kapłan zeń szydzi. Kto gardzić będzie złotem, kiedy kapłan go łaknie? Kto da przytułek nieszczęśliwemu bratu, kiedy kapłan go odpędzi od progu swego? Kto szanować będzie ołtarze kiedy kapłan z myślą świętokradzką z myślą ziemską, nieczystą, doń przystępuje? Kto nie będzie kradł, kiedy kapłan własność cudzą sobie przywłaszcza? Kto zachowa czystość serca i duszy przed Bogiem, kiedy kapłan daje przykład bezecnej rozpusty? Kto pochowa ciało biednego, kiedy są tacy proboszcze co bez zapłaty naprzód, nie pójdą na smętarz? Któż wierzyć na co wierzyć mamy w cnotę, kiedy oszust zuchwały kapłańskie noszący nazwisko w żywe oczy i jawnie w obec nas z niej szydzi? Takież to dawał nauki Chrystus, tak uczniowie jego chodzili wysznurowani, wymuskani, wdzięczący się bezwstydnie jakby nierządnice? Czy uczniowie Chrystusa jeździli po świecie nauczać wiary świętej w poczwornych kolasach? Czy nosili na szyi ordery na złotych łańcuchach? A pokora, a ubostwo, gdzie?...

Czy mieli pierwsi Apostołowie wiary świętej świecące się pokoje i przedpokoje? Czy stały w przedpokojach pierwszych Apostołów Chrystusa plastycznie wydłucone postacie erotycznie przedstawionych bostw, nie już świętych pańskich—lecz takich jak Wenus amatuzia, Amfitryta i t. p. a to: in naturalibus? A gdzie czystość, taka to czystość, nieskażetelność serca i duszy? Jaki przykład skromnym oczom? o Judaszu! co za cel masz w tem? Czy zdarzył się wypadek Ojcom Świętym kościoła taki, aby z nich któremu zdjęto odzież w publicznym domu za nadużycie trunku? jak to u nas jednemu, co to ksiądz — a w pewnym szkaradnym domu nabył pewnej szkaradnej nad wszelki wyraz choroby— a kuracyi nie zapłacił? Taka to i unas dziś nastaje Epoka, demoralizacyi jak u Egipcyan u Babilończyków — epoka zepsucia mająca swe źródło gdzie? Oto w napływie i przyjęciu obcych księży włóczęgów, którzy wypędzeni od swoich, przywlekli się do nas, by nas pozarażać. Babilończycy i Egipcyanie nie znali prawdziwej religii, nie byli oświeceni ile my — ale kiedy Chrześcianin 19 wieku, a do tego kapłan, jest szydercą Boga, i jawnym korruptorem kwiatu ludzkości, szydercą wiary, Apostatą!, swojej bezeceności nieuważającym za grzech, ten już przepadł — ten już się niepoprawi! To zaraza! to jad! Tego wyrzucaj ze społeczeństwa corychlej, co prędzej — A zresztą, na co nam księży obcych—precz chociażby i dobrzy byli kapłani, ale nam trzeba Polaków kapłanów braci naszych! Wy więc przeto Szanowni Mężowie Duchowni Krakowa, którzy zawsze jako nasi Rodacy na naszej rodzinnej ziemi dawaliście nam przykład cnotliwego i chrześciańskiego życia, a których my Polacy szanujemy jako naszych czcigodnych i kochanych Pasterzow — Wy zbytną łagodnością niezmuszajcie nas byśmy więcej powiedzieć mieli — niebądźcie obojętni na rzecz świętą, bo to grzech, nie przebaczajcie, ale zawczasu złe z pomiędzy siebie wykluczcie wypędźcie tych niegodnych waszego grona, tych parę bezczelnych kapłanów młodzików, którzy świętemu stanowi i religii krzywdę — a nam zgrozę i obrzydzenie przynoszą. Niech się wynoszą oni z pomiędzy nas ci niegodni, co niepojmując wzniosłego stanowiska świętego stanu duchownego zuchwałą rozpustą obcych klasztorów i instytutów nibyto duchownych zapowietrzeni, tu nas psuć, a świat oszukiwać przyszli, jakby kara — jakby plaga Boza.! *J. S.*

AUSTRYA.

Wiedeń 19 *Lipca.* Nowe ministeryum: Prezes rady i min. spraw zagran. br. Wessenberg — min. spraw wewn. br. Dobblhof — min. sprawiedl. Dr. Alex. Bach — min. wojny br. Latour — min. finans. br. Krauss (tymczasowo) — Podsekr. w min. fin. br. Stifft — min. handlu Hornbostl — minist. oświéc br. Dobblhof (tymczas.) — Podsekr. stanu w min. oświéc. Dr. Feuchtersleben. — Min. robót publ. Ernst Schwarzer.

Jest więc nowe ministeryum — pytanie: jaką przyjęło zasadę postępowania?

Ministeryum to odgadło trudne położenie czasu i wstępując na szczyt władzy państwa, ma sobie za pierwszą powinność objawić zasady stałe, których się w swém postępowaniu i działaniu trzymać będzie.

Chce trwałego uzasadnienia konstytucyjnej ludowej monarchii na podstawie powszechnej woli wyrzeczonej podług prawa.

Ministeryum poznaje dokładnie konieczność wprowadzenia błogich chwil przez konstytucyjną wolność we wszystkich prowincyach jednocześnie; do czego wszelkich środków użyć postanowiło. Aby jednak wyobrażenie wielkości i jedności Austryi z najzupełniejszemi gwarancyami obywatelskiej i narodowej wolności połączone, w rzeczywistość przeistoczyć się mogły, musi ministeryum być nie tylko politycznie ale i na ścisłych zasadach zreformowaném. — W tém najżywszém przekonaniu, że w celu zniesienia wszelkiej nieufności między ludem a rządem, odtąd najuczciwsza otwartość panować musi, ministeryum zarządzi, aby we wszystkich narodowych sprawach prowincyi panowała zupełna bezstronna otwartość.

Ministeryum sądzi, że wysoki cel, do którego składowa ojczyzna od czasów swojego powstania dąży, jako też ścisły związek Austryi z Niemcami, tylko na drodze zupełnego uznania równych praw i wszystkich w państwie narodowości, osiągnionym być może.

W tym tylko duchu działając, spodziewa się ministeryum, że zasłuży sobie na potwierdzenie zgromadzenia sejmowego.

Wczoraj przybył batalion landwery z 10go pułku Mazzucheli 1200 ludzi z Galicyi i jedzie jutro po południu popołudniową koleją żelazną do Włoch. Już dotąd 9 batalionów landwery z Galicyi, przejechało jeden za drugim do Włoch.

Podług pewnych doniesień, Ban Kroacyi Jellachich ma tu wkrótce przybyć.

Podług wiadomości dochodzących z Peschiery, panują tam jak i do okoła nadzwyczajne ruchy. Lombardzkie wojska, działa różnego kalibru, granatniki, moździerze i t. d. przybywają codzień. Zanosi się tu na coś stanowczego. Oddział włoskiej armii wyruszył już ku Legnano, i przyjdzie pewnie do walki, bo Radecki w Legnano stoi zdecydowany do boju.

Bukarest. — Powstanie upadło już zupełnie. Dowódzca ross. Duhamel kazał zaprosić księcia Bibesko, który teraz w Kronsztacie przebywa, aby z nim na czele 10,000 żołnier. wszedł do Bukarestu. Widać było, że i Wołochy na Siedmiogrodzie mieli chęć przyłączenia się do powszechnych ruchów romańskich, i dla tego główny dowódzca Siedmiogrodzki wykomenderował szeklerów do południowych Węgier. (*Freimüth.*)

WĘGRY.

Peszt. Miasto to podobne jest teraz do obozu; nadsełki wojsk, broni, amunicyi idą bezustannie ku południowi, a to w skutek postanowienia Zgromadzenia Narodowego, zalecającego ściągnienie 200,000 rekrutów. Przy Alibunar odniosły rossyjskie wojska znaczną korzyść nad powstańcami. Węgierskie dzienniki oświadczają się bardzo przychylnie co do wolnych ruchów w Multanach i na Wołoszczyznie. (*W. G.*)

CZECHY.

Praga. Liczna arystokracya czeska podpisała akt tej treści, że dawna czeska feudalna konstytucya może być tylko z wiedzą dawnych stanów zmieniona. Zmiana zatém konstytucyi w Kwietniu, z której i demokratyczna partya Czechów nie była zadowolona, nie zyskała z żadnéj strony poklasku. Otóż to owoce dawniejszych wpływów. (*G. A.*)

Wiadomości zagraniczne.

FRANCYA.

Paryż 14 Lipca. Wstolicy naszéj spokojność zupełna. Prawda że się utworzyły schadzki onegdaj, do tego na d. 14 zamierzonego bankietu ludu, lecz rząd chwycił się wszelkich potrzebnych środków i zamiar ten w samym zarodzie zagładził.

Wiadomość wyszłą z dziennika *avenir national* o jakimś uknutym spisku, zbija urzędownie *Patrie*, podając to za zmyśloną bajeczkę. Dodaje on na końcu: artykuł tego dziennika został sądom oddany, a minister spraw wewnętrznych wydał jak najwłaściwsze rozkazy, przeciw wszystkim rozsiewaczom zatrważających wieści. *Avenir national* oświadcza: „największe niebezpieczeństwo zwalczone; obywatele odpowiedzieli godnie zaufaniu, jaki rząd w nich pokłada. Obyw. Paryża i Francya, rozwinąwszy w nieszczęśliwych dniach Czerwca tak wielkie męztwo, objawią nadal światu z równą energią tę wspaniałą moc charakteru obywatelskiego. Precz teraz z obawą, precz z rynsztunkami, chcemy wrócić na łono dawnych naszych zwyczajów, do handlu i nauk!“ Wojska wracają z placów do koszar—Więźnie po szańcach i strażnicach rozsadzeni zostają pod bardzo ścisłym nadzorem. Nikt z nimi rozmawiać nie może, kto nie ma pozwolenia od jen. Bertrand prezesa centralnéj komissyi śledczéj. — Na Zgrom. narod. uczyniono wniosek o zajęcie majętności prywatnych Ludwika Filipa na własność państwa. Lecz Thiers oświadczył, iż prędzéj przystanie na to, iżby Rzplta i prawa ludu, wzniesione, obalone i kształt rządu zmieniony został, lecz spodziewa się z niezachwianą nadzieją, iż ta Rzplta nigdy do takiego nie posunie się czynu, któryby ją w dziejach świata piętnował niesprawiedliwością lub rabunkiem.

Jeden z dzienników francuzkich zapowiada wkrótce mającą nastąpić zmianę ministeryum—Ob. Bastide wziąłby na nowo ministeryum spraw zagranicznych a zostawiłby ministeryum marynarki i Kolonii ob. Verninbac, który dziś jest tylko kapitanem okrętu. (*National.*)

Liczba poległych w czasie ostatniego powstania, tak ze strony Rządu jako i powstańców wynosi do 1200.

W téj liczbie są już objęci obywatele którzy byli zabitemi nie mając żadnego udziału w powstaniu, oraz gwardya ruchoma, wojsko liniowe i powstańcy.

Ci ostatni chowali sami poległych z ich strony na smętarzach najbliższych teatru walki—Liczbę więc takowych obliczano ze zeznań dozorców Cmętarzy i z regestrów aktów Cywilnych po Okręgach — rachują iż rannych mogło być do 3,000. (*Debats.*)

WŁOCHY.

Pod Roverbello między Weroną i Mantuą stoczono zaciętą walkę — lecz bliższe jéj szczegóły nie nadeszły jeszcze.

Krótko mówiąc, Włochy chcą skończyć już sprawę z gnębicielem, który jeszcze dotąd nadchodzi swemi stopy ich ziemię ojczystą Medyolan, Rzym, Wenecya, Toskańskie, Sardynia spoiły się jednomyślnie zadaniem starcia się wśród najsroższego i stanowczego wysilenia, z przeważnym najezdnikiem bez czoła, bez serca. Téj to konieczności, temu patryotyzmowi narodowemu przypisać należy chlubne owo oświadczenie się Wenecyi za unią z braćmi, lecz nie jakiejś tam miłości dla Karola Alberta. Włochy!... jedność Ojczyzny — nienaruszalność waszéj ziemi przedewszystkiém..... a późniéj i żywioł demokratyczny się znajdzie. (*Estafette*)

Oto głos wyroku, wydanego z piersi reprezentantów miasta Wenecyi i prowincyi jego o przyszłym losie włoskiéj krainy.

„Ulegając najwyższéj konieczności, wołającéj o wyrzucenie obcego najezdnika z całéj włoskiéj ziemi, idąc za głównym celem, jaki nam też konieczność wytknęła: to jest walka na zabój o niepodległość, lecz z siłą mogącą stanowczo zetrzéć lub wysadzić spiżowego wroga z naszéj dziedziny—oświadczamy najprzód jako Wenecyanie w imieniu własnéj prowincyi, a jako Włochy w imieniu całego narodu włoskiego, że odtąd Wenecya zlewa się bezpośrednio z Sardynią i Lombardyą w węzeł nierozerwanéj jedności, chce pozostać w téj jedni na wieki, gotowa wspólnie z braćmi swemi dzielić swobody lub broczyć krwią pod mieczem tyrana, nieszczęścia i jakiekolwiek losy dla innych części Włoch nieba zgotują. Nie zegniemy nigdy kolan przed nieprzyjacielem, bo jest niczém w oczach ludu czującego samodzielność swoją, czującego siły i boskość niewidoméj władzy popychającéj kroki nasze mimowolnie naprzód.“ (*Réforme*)

W Toskanii zapytane ministeryum czy poczyniło przygotowania do wojny? — Tak jest (odpowiada parlament) wiemy dobrze co do uczynienia zostaje, i wkrótce nie będziemy widzieć najezdników naszéj ziemi.

W Turynie podał się cały gabinet do dymissyi, nie zadecydowawszy co do wniosku i oswobodzenia Włoch. Minister Sardyński, w zmowie z Ka-

rolem Albertem mówił jeszcze coś *o odroczeniu, o układach*... z Austryakami; lecz izba postanowiła aby wojna niezwłocznie rozpoczęta została z całą potęgą potrzebną do uprzątnienia zupełnego Austryaków z półwyspu włoskiego. *(Réforme)*

Sycylia. Anglia intryguje w Sycylii z całą przebiegłością. Niczego nie szczędzi; złota, pieszczot gróźb, wszystko rzuca na kartę — chce wygrać sowicie. Podmawia Sycylijczyków, aby ukończyli konstytucyą i wybrali króla, przyrzekając uznać go, protegować i bronić, bez najmniejszego żądania wdzięczności od wyspy. Anglia rozpuściła po całej wyspie pisemko, bezimiennego autora, zalecające Ludwika Bonapartego na tron, lecz zamiast mniemanych korzyści, rozjątrzyło tylko umysły wyspiarzy. Sam prezes izby parów nakłaniał się na stronę Bonapartego lecz niestety! ma bardzo mało przyjaciół w Sycylii. Z pomiędzy kandydatów są: syn Karola Alberta i Wgo księcia za którymi lud szczególniéj przemawia.

Jednak partya republikańska z każdym dniem silniejsza, kluby i korporacye wszystkie za rzecząpospolitą a ich propaganda udaje się pomyślnie. Zobaczymy, kto na téj wyspie odniesie zwycięztwo, czy złoto angielskie — czy wzniosła idea wolności! *(National)*

Wiadomości z Włoch

Prace około oblężenia Werony podług doniesień z Brescia są prawdziwie nadzwyczajne. Dla tego też wszelka wycieczka ze strony oblężonych była niepodobna. Hidrauliczne operacye, o których Napoleon w swoim pamiętniku pod Mantuą wspomina, prowadzi Karol Albert daléj. Wysokość wody na jeziorze do tak niskiego punktu doprowadzona została, że złe skutki zarazy już między garnizonem czuć się dają. Woda obracająca młyn Porta Molina została spuszczoną i młyn do stanu spoczynku doprowadzony.

W Breścia widać prawie codziennie szcześciokonne wozy naładowane bombami z Arsenału Alessandryjskiego przybywające.

„Nazionale" donosi pod d 10 Lipca że na Legnago już od wtorku Włochy atakują i że słychać w oddaleniu mocny i ciągły huk armat. *(Austr. Gaz.)*

Prussy. — Ludwik Mierosławski został wypuszczony na wolność. *(Reform.)*

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 19 do dnia 20 Lipca.

Cieński Apolinar, Pięczykowski Meliton, Jmmerwahr Ludwik, Niewiarowska Paulina, Kluziński Juliusz. Ob., z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Bobrowski Jgnacy, Horoch Eustachy, Zubowski Kasper, ob., do Galicyi; — Pięczykowski Meliton ob., do Wiednia.

Doniesienia Urzędowe.

CENY ZBOŻA

Na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Dnia 17 i 18 Lipca	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	zł.	gr	zł.	gr	zł.	gr	zł.	gr	zł.	gr	zł.	gr
Korzec Pszenicy..	—	—	22	15	—	—	20	15	—	—	19	—
„ Żyta . .	—	—	19	15	—	—	18	24	—	—	—	—
„ Jęczmieni.	—	—	13	15	—	—	11	15	—	—	—	—
„ Owsa . .	—	—	9	—	—	—	8		—	—	7	—
„ Grochu . .	—	—	22	15	—	—	19	10	—	—	17	—
„ Jagieł . .	—	—	39	—	—	—	36	—	—	—	32	—
„ Tatarki . .	12	—	14	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Rzepak le.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Ziemniaki	8	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Koniczyny	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Centnar siana od złp. 2 gr. 12, do złp. 2 gro. —.
„ słomy od złp. 1 gr. 26, do złp. 1 gro. 18.
Sporządzono w Biórze C. K. Kommis. Targowego.
Kraków d. 18 Lipca 1848 r.

Za C. K. Komis. Targowego
Delegowany *Brudzyński Konrad.*
C. K. Kom. Policyi.

CES. KRÓL. NOTARYUSZ PUBLICZNY
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Zawiadamia Publiczność, iż z polecenia Wysok. C. K. Trybunału, w spadku po Elżbiecie Bronikownie sprzedawane będą przez licytacyą publiczną suknie, bielizna, pościel i stolarszczyzna na dniu 25 b. m. Lipca we Wtorek od godziny 8 rano, w kamienicy pod Nr. 76 w Gminie VII. M. Krakowa Piasek położonéj, za gotową srebrną *courant* monetę.

Kraków dnia 20 Lipca 1848 r.

Józef *Nonast.*

Wochenrapport.

Vom 10 bis incls. 16 Juli, ds. Mts. sind auf der Kr. Oberschlesischen Eisenbahn:
1,394 Personen
4,098 Centner Fracht } befördert worden.
Die Einnahme betrug fl. 2,036 Xr. 8.

Rapport tygodniowy.

Od 10 do 16 Lipca włącznie przewieziono Koleją żelazną Krakowsko Górno-szląząką:
1,394 osób i
4,098 centnarów frachtu.
Dochód wynosił Złr. 2,036 grajc. 8

Teatr Narodowy.

Wczorajsze przedstawienie „Reja z Nagłowic" na korzyść braci naszych tułaczów — licznie zgromadzona Publiczność przyjęła z oklaskami które świadczyły jawnie o powszechnem zadowoleniu. Co zaś rzadko się na innych przedstawienach zdarza, sufflera prawie nie słyszeliśmy — tak wybornie w pamięci zatrzymali szanowni amatorowie swe role. Młody Skrzypek p. Adolf Lauvernay w karnawale Weneckim wiele rozwinął talentu i wprawy. Grę jego równie jak i chęci szlachetne oceniając publiczność rzęsistemi uwieńczyła oklaski.

Redaktor **Władysław Iżycki.** *Nakł. i Druk* **St. Gieszkowskiego.**